

Uczniowie nie pójdą już do teatru i kina

► **Ministerstwo twierdzi, że winne są szkoły**

► **Planu lekcji nie można ciągle zmieniać**

Katarzyna Piotrowiak

Pod znakiem zapytania są już nie tylko wyjścia do ogrodu zoologicznego czy wyjazdy na wycieczki, szkoły rezygnują także ze spektakli teatralnych oraz wizyt w muzeach. Wszystko przez nowe zasady rozliczania się z godzin lekcyjnych, które obowiązują od września. Teraz żadna lekcja przepaść nie może. O sprawie pisaliśmy 14 września. Tymczasem ministerstwo edukacji zarzuca szkołom, że nie rozumiały nowych zasad, bo dyrektor może zmieniać plan lekcji wedle uznania.

– To lepsze rozwiązanie od poprzedniego. Wyobraźmy sobie, że jedna grupa wychodzi z nauczycielem wiedzy o społeczeństwie do sejmiku. Dyrektor może zaplanować w tym dniu na przykład pięć zajęć z WOS-u. Plan nauczania można zmieniać wielokrotnie. Niech szkoły lepiej poczytają nowe zasady ze zrozumieniem, zgłoszą wątpliwości zadając pytania na stronie internetowej, wtedy będzie sporo czasu na wyjścia pozaszkolne – mówi Grzegorz Żurawski, rzecznik MEN.

– To niewiarygodne. Według ministerstwa szkoła ma zmieniać plan lekcji kilkuset uczniom i nauczycielom ot tak sobie, bo jedna klasa będzie musiała wyjść do muzeum. Ile mamy mieć tych kombinacji lekcyjnych? – komentuje Przemysław Fabjański, dyrektor Akademickiego Ze-



Uczniowie nie będą już zwiedzać Muzeum Chleba w Radzionkowie?

społu Szkół Ogólnokształcących w Chorzowie.

Szkoły stają na głowach, żeby nie likwidować wszystkich wyjść uczniów poza placówki. Problem odczuli już jednak w Teatrze Dzieci Zagłębia w Będzinie, gdzie piętnaście grup szkolnych odwołało udział w spektaklach. Podobnie w Muzeum Chleba w Radzionkowie.

– Kiedyś odwiedzali nas uczniowie, obecnie głównie przedszkolaki – mówi Piotr Mankiewicz, założyciel muzeum.

Zgodnie z zasadami, szkoły muszą precyzyjnie zaplanować każdy dzień od września do czerwca, inaczej może zabraknąć czasu na realizację lekcji z najważniejszych przedmiotów, ponieważ nowy ramowy plan nauczania wymaga od nich zrealizowania konkretnej liczby lekcji podanych w rozporządze-

niu. Co prawda rok szkolny ma 36 tygodni, ale po drodze są święta, ferie, egzaminy zewnętrzne oraz wiele innych dni wolnych. W szkołach obawiają się, że nauczyciele nie zdążą się rozliczyć z zajęć, które przepadną podczas wyjść do teatru, więc wolą z nich zrezygnować.

– Najbliższe trzy lata będą sprawdzianem dla szkół i nowej podstawy programowej. Nie ma się co dziwić, że niektórzy rezygnują z imprez kulturalnych skoro nie mają pewności co będzie za kilka miesięcy – mówi Magdalena Kreczko, dyrektorka Zespołu Szkół w Wojkowicach.

Dyrektorzy teatrów dla dzieci obawiają się, że spadnie dochód ze sprzedaży biletów. – Sezon się dopiero rozpoczął, a tu takie niepokojące wieści. Kiedyś nauczyciele rezerwowali terminy z wielomiesięcznym wyprzedzeniem, teraz i to się zmieniło –

mówi Lucyna Kozielnik, dyrektorka Teatru Lalek Baniałuka w Bielsku-Białej.

Nowy ramowy plan nauczania miał być założeniem „bardziej elastyczny”, nowością jest wskazanie minimalnej liczby godzin przeznaczonych na realizację każdego przedmiotu. Przed zmianami, jeśli lekcje przepadały z powodu wyjścia na film nauczyciele po prostu nadrabiali program. Nowe zasady nie pozwalają jednak na opuszczenie żadnej lekcji. Na przykład w pierwszej klasie gimnazjum polonista musi zrealizować 150 godzin i ani jednej mniej.

– Co ciekawe aktywność kulturalna jest wpisana w nową podstawę programową, tylko dlaczego nie można realizować tych zaleceń. Widać tu poważną sprzeczność – dodaje Piotr Zaczekowski z Teatru Dzieci Zagłębia.